



Zespół Szkół Nr 5  
im. Hetmana Stefana Czarnieckiego  
w Tyszowcach

facebook

24.06.2015

# szpilka

## prosto z życia licealistów

# "Krok ku dorosłości"

Dnia 24 kwietnia 2015r. w naszej szkole odbyło się zakończenie roku klas trzecich. Wraz z panią dyrektorką i wychowawcą klasy p. Henrykiem Szarugą pożegnaliśmy naszych starszych kolegów. Absolwenci zostali nagrodzeni za dobre wyniki w nauce i działania na rzecz szkoły. Klasa II przygotowała drobne upominki oraz tort, w końcu każdy z nich jest wyjątkowy i wniósł coś do naszej szkolnej rodziny. Nie obyło się bez wzruszeń, też i wspomnień. Mamy nadzieję, że będą nas dobrze wspominać. Naszym absolwentom życzymy wszystkiego dobrego, aby dostali się na wymarzone uczelnie oraz z odwagą wkroczyli w dorosłe życie :)

Mitarashi



W tym numerze:

- Krok ku dorosłości.....1
- Dzień dziecka .....2
- Wakacje tuż tuż .....2
- Z pamiętnika licealistki.....3



# Dzień, w którym dorosłość znika

Oczywiście mowa tutaj o Dniu Dziecka, kiedy to przypomina nam się wiele scenek z dzieciństwa. Nagle zamiast wymówki „Jestem już duży/a” pojawia się : „Oj mamo, całe życie i wszystkie trudy przede mną, więc...” Jak dobrze to wszyscy znamy! Lecz rodzice chyba jednak lubią to święto, bo nawet swoim starszym, niekiedy już dorosłym dzieciom sprawiają drobne podarki. Dbają, aby w tym dniu każdy poczuł się szczęśliwy jak dziecko. Pierwszego czerwca problemy uciekają na bok, na ich miejsce powinno pojawić się szczere zadowolenie i radość z chwili spędzonej z rodziną.

~Liebevolla

## Wakacje tuż tuż



Czas tak szybko upływa. Ledwo przekroczyliśmy próg naszej szkoły a już za kilka dni przyjdzie nam ją opuścić. Piękna pogoda, słońce i ciepły wiatr mogą oznaczać tylko jedno... wakacje. Czas swobody, bez troski, liczne przygody, nieraz nieprzespane noce. To ulubiony czas dla każdego ucznia, jak i nauczyciela. Po roku ciężkich zmagani i poznawaniu świata przychodzi czas na odpoczynek. Pewnie każdy z was ma już jakieś plany. Góry, morze, wyjazd zagranicę, do miasta lub na wieś, a może wypoczynek we własnym domu?

Każdy znajdzie coś dla siebie :) Przy wakacyjnej zabawie nie zapomnijcie o bezpieczeństwie. Mamy nadzieję, że wrócicie do nas cali z pełnym bagażem wspomnień. Udanych wakacji! :)

Mitarashi



## *Z pamiętnika licealistki.*

**Poniedziałek, 22 czerwca 2015 roku**

**Godzina: 18:20**

*Mój słodki pokoik na poddaszu.*

Witaj znów, mój Kochany Pamiętniczku... Zupełnie jak dziewczynka z podstawówki.

Cóż, za kilka dni koniec roku, ocenki wystawione ...co ja będę robić przez te dwa miesiące? Jeszcze ten sąsiad Erwin szczerzący się z za płotu jak tylko wyjdę na podwórko... Czego on chce?! Nie wierzę w to, że chce się normalnie, jak każdy człowiek przywitać. Dlaczego? Bo jest chłopakiem/mężczyzną! Jak ja go nie rozumiem. Jak można być cały czas tak wesołym i zadowolonym z życia? Ma pracę, trudy codzienne, musi zajmować się domem, bo jest sam. I pomyśleć, że ma ochotę się śmiać!

Ale zostawmy temat tego wielce Europejczyka z mercedesem i zadowoleniem z życia.

Wracając do mojego świata, to kompletnie nie wiem, w co ubrać się na koniec roku! Sukienkę? Nie, bo mam same opatrzone. Bluzkę i spódnicę? Nie mam odpowiedniej bluzki, a tej, co ją mam całe wieki nie chce mi się już nosić. Mama obiecała mi wspólne zakupy, mam nadzieję, że zdąży przed końcem roku, to kupię coś fajnego, a przydałoby się. Tak... przez tego pana „pro zachód” cały czas myślę, jak to jest być zadowolonym z życia nawet jeżeli napotka się przeszkodę. I ten uśmiech, który widzę, gdy myślę o zadowoleniu z życia... Może pan Erwin ma rację z tym uśmiechaniem się do każdego i chęcią nawet do wynoszenia śmieci (co u tamtej płci rzadkie!). Ale jak to tak się uśmiechać, jak mi się normalnie nie chce, a jak już się uśmiechnę, to wydaje mi się to niezmiernie głupie! Ile trzeba mieć odwagi? Gdyby się tak dało: „poproszę kilogram odwagi na wynos”. Oj przydałoby się czasami~. Teraz poszukam książki, którą niedawno kupiłam i sobie ją poczytam, ale zanim to zrobię muszę popatrzeć na stronach sklepów jakieś ubrania, no i muszę wymyśleć fryzurę na koniec roku szkolnego... *nie tódź się i tak pójdiesz tak, jak zawsze chodzisz!* O nie tym razem się postaram, aby nie było jak zawsze!

...

**Piątek, 26 czerwca 2015 roku.**

**Godzina: 15:36**

*Mój słodki pokoik na poddaszu.*

Znów poszłam, tak jak zawsze, w mojej ukochanej jeszcze spódnicy i mniej ukochanej bluzce. Przynajmniej włosy upięłam inaczej.

W sumie.. moje świadectwo nie jest nawet takie złe! No i mama nie krzyczała. Ale oczywiście jak wracałam, to mój „kochany” sąsiad musiał być w ogródku i mnie zobaczyć... „O, widzę, że zakończenie roku!” I ten szeroki uśmiech...

Co za życie! Ale nawet mi się to podoba, bo jak tak pomyślę, co by było, gdyby nikt nie zwracał na mnie uwagi, to nawet chce mi się uśmiechnąć na myśl o „zachodnim” panu Erwinie.

Ale teraz ...Idę na obiad!

Kolejne części *Z pamiętnika licealistki* już po wakacjach.

~Liebevolla



**Wakacje to czas odpoczynku od książek, zeszytów, szkoły, porannego wstawania. Wielu z Was będzie miało możliwość poznawania najpiękniejszych zakątków naszego kraju.**

**Życzymy wesołych, słonecznych i bezpiecznych wakacji, niezapomnianych wrażeń oraz szczęśliwego powrotu do szkoły.**



**SAMORZĄD UCZNIOWSKI**